Nr 34. Dnia 3 lutego. Wtorek. Dnia 22 stycznia (3 lutego) 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9. półrocznie rs 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz raz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Błażeja Bisk. Męcz.
Środa: Ansgarego i Andrzeja B.
Czwartek: Agaty Panny Męcz.
Piątek: Doroty P. M. i Teofila.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 42
Zachód „ 4 „ 47.
Długość dnia godzin 9 minut 1.
Przybyło „ 1 „ 23

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 36 w.
Zachód „ 8 „ 12 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 6.

Sobota: Romualda Opata.
Niedziela: Jana z Matty Wyzn.
Poniedziałek: Apolonji Panny.
Wtorek: Scholastyki Panny.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Błażeja, jutro Witosławy.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia białoskórników. (Mieszkanie starszego, Mularska nr 1—godzina 6 wieczorem.)

Odczyty: Ostatnia pogadanka ogrodnicza p. J. Boguskiego „O wpływie światła na wegetację”. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego—godzina 7 wieczorem.)

Zabawy: „Wtorek” w resursie obywatelskiej. (Godzina 9 wieczorem.)

Widowiska: Teatr Wielki: „Carmen”;—teatr Rozmaitości: „Nasi najserdeczniejsi”;—teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Kamionka”. (Godzina 7 i pół wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzi pamiątkę św. Błażeja, biskupa i męczennika.

— W miesiącu lutym przypadają następujące odpusty:

dnia 7-go św. Romualda opata.
dnia 10-go św. Scholastyki panny.
dnia 14-go św. Walentego kapłana i męczennika.
dnia 15-go 16-go i 17-go, w ciągu ostatnich trzech dni zapust, 40-godzinne nabożeństwo.

Przegląd polityczny.

Z Rzymu piszą, iż w sprawie układów Stolicy apostolskiej z Prusami zapanowała obecnie zupełna stagnacja. Wszystko zahaczyło się o następstwo na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, a gdy w Berlinie odrzucono już sześciu proponowanych kandydatów polaków, odpowiadając zawsze jedną kandydaturą niemca, w Watykanie postanowiono czekać, dopóki nie zajdzie zmiana w usposobieniach ks. kanclerza. Cierpliwość i pojednawczość nie wyklucza więc stanowczości w tych punktach, w których ustępstwo jest niemożliwem.

Korespondent zaręcza, że w kwestji ewentualnego następcy kardynała Ledóchowskiego uważanem jest w Watykanie jako warunek *sine qua non*, aby arcybiskup gnieźnieńsko-poznański był wspólnej z ludem wiernym narodowości. Oczywiście rzecz ta nie jest braną w Watykanie ze stanowiska polityczno narodowego—ale kościelnego, bo kościół nigdy i nigdzie nie dał się użyć za narzędzie wynarodowienia.

Ojciec św. przeznaczył na użytek nowo utworzonej komisji kardynalskiej dla badań historycznych lokale w Watykanie. Są to dawniejsze apartamenta kardynała Ledóchowskiego, który objąwszy godność sekretarza memorjałów, zamieszkał w pałacu Antici Mattei.

Zgromadzenie 1,500 wyborców wolnomyślnych w Berlinie uchwaliło w d. 29-ym z. m. rezolucję, która oświadcza, iż podwyższenie ceł zbożowych byłoby ciężkiem nadwerężeniem pomyślności powszechnej.

Deputowany Rickert wyłuszczył, że takowe przyniosłyby uszczerbek nawet dla większych właścicieli ziemskich. Virchow oświadczył, iż wysokie cła zbożowe znaczą tyle, co sztuczne wytworzenie powszechnej klęski głodowej. Potrzebną jest organizacja powszechnej ligi dla sprawy potanienia chleba.

W walce wyborczej, która się toczyła w samym Paryżu pomiędzy kandydatem na senatora umiarkowanym a skrajnym i w której odniósł zwycięstwo kandydat socjalistów, ważnym jest szczególniej jeden fakt, który zwrócił powszechną na siebie uwagę. Faktem tym jest okólnik programowy upadłego kandydata p. Spullera, który, będąc w ścisłych stosunkach z obecnym gabinetem, wypowiedział, jak powszechnie mniemają, zapatrywania rządu zgodne z zapatrywaniami rozsądnej większości. Główne ustępy okólnika rzeczonego opiewają:

„Znany jest wyborcom dostatecznie program nieprzejednanych. Autonomiści żądają zwołania konstytuanty, my nie chcemy nanowo podawać w wątpliwość istnienia rzeczypospolitej. Od lat czternastu głosowanie powszechne wyrażało bardzo niedwuznacznie swoją wolę, nie chcemy więc reakcji, i nie chcemy nastręczać radykalistom dogodnej sposobności do ponownego uderzenia na obowiązującą obecnie formę rządu. Obecna konstytucja, po reformach wykonanych w roku 1884-ym, obejmuje wszelkie warunki dalszego rozwoju i udoskonalenia, to też nie chcemy rozpoczynać od jej burzenia. I my żądamy, ażeby departament Sekwany poddany został pod prawo zwyczajne, i ażeby nastąpił rozdział pomiędzy radą departamentu Sekwany a radą municypalną Paryża, a to w przekonaniu, że interesa miasta nie ucierpią na tem, gminy zaś departamentu jedynie na tem skorzystać mogą. Odrzucamy jednak stanowczo wszelkie teorje o autonomji gminy, autonomji takiej, której dążnością jest, aby zdać w ręce urzędów lokalnych część władzy, która należy się jedynie powadze narodowej państwa.

Nie możemy poświęcić dzieła postępu, dokonanego we Francji. Jakkolwiek jesteśmy stanowczymi zwolennikami rozdziału kościoła od państwa to jednak, nim zostanie ogłoszoną wolność kościoła, nie chcemy, ażeby wolności tej nadużyto na szkodę republiki. Formuła, która brzmi: „Reforma naszych ekonomicznych i socjalnych stosunków w duchu równości”—nie ma żadnego znaczenia i może być uważaną jedynie za frazes. My jednak chcemy doprowadzić do ulgi w ciężarach, które obarczają od roku 1870-go handel, przemysł, rolnictwo i pracę. Chcemy w mierze, o ile możności jaknajwiększej, zniżyć taryfę, chcemy otworzyć nowe pola zbytu, zarządzać funduszami publicznemi oszczędniej, i wytrwać stanowczo przy programie, ujętym w słowach: ani nowych podatków, ani nowych wydatków. Pragniemy nakoniec przez poprawienie stosunków sanitarnych, przez większą opiekę nad ubogimi za pośrednictwem instytucyj oszczędności i zaopatrzenia, zapewnić ludności robotniczej los znośny i odpowiadający godności człowieka.“

Po wzięciu Gubatu przez jen. Wilsona i nawiązaniu komunikacji parowcowej na Nilu z Gordonem baszą w Chartumie, położenie militarne w Sudanie tak się przedstawia *Times*'owi: W Gubacie stoi załoga 900 ludzi; droga przez puszczę Bajuda z Korti do Gubatu (przez Abuklee) jest zabezpieczoną, w dwa tygodnie może tysiąc ludzi posiłków tą drogą podążyć. Metammeh samo znajduje się jeszcze w rękach nieprzyjacielskich; broni go 2000 powstańców z trzema działami. Atak jen. Wilsona na to miasto nie powiódł się, co wypływało już pośrednio ze znanego raportu jen. Wilsona, jakkolwiek niepowodzenie było gładkiemi słówkami przysłonięte. Mahdi stoi z 12,000 ludzi pod Abderrahman. Lesseps przewiduje zupełne wytępienie armji angielskiej w Sudanie, podczas gdy były kedyw Izmaił basza jest zdania, iż anglicy wtedy tylko pokonają powstanie, jeżeli uda im się przekupić wszystkich szeików. Jeżeli Wolseleyowi powiedzie się wejść do Chartumu, czeka go tamże los ten sam, co Gordona baszę: obsaczenie. Tak prorokują rzeczoznawcy, ale tyle już proroctw nie spełniło się na tym najlepszym ze światów!

Br. Z.

Przegląd artystyczny.

Tytuły dwóch komedyj Szekspira „Jak wam się podoba” i „Co chcecie” zamykają w sobie całkowitą charakterystykę tych skrzydlatych igraszek pogodnego humoru i rozmarzonej poezji, a zarazem określają stosunek do nich dawnej i dzisiejszej publiczności.

Już z powodu „Snu letniej nocy“ starałem się wskazać przepaść, oddzielającą widza XVI-go wieku i nowożytnego spektatora — a kto wie czy ta przepaść nie jest jeszcze większą, kiedy idzie o takie komedje jak „Wiele hałasu o nic”, „Komedję z pomyłek”, „Stracone zachody miłosne” i podobne twory fantazji poety, rozkołysanej między snem a jawą.

„Sen nocy letniej” jest całkowitem marzeniem, „Jak wam się podoba” i „Co chcecie” są pół-marzeniem, otóż ta subtelna różnica stanowi rozstrzygająco o wrażeniu, jakie na widzu dzisiejszym takie dzieła wywierają.

Może to wyglądać na paradoks, ale zdaje mi się, że ten nasz nowożytny widz chętniej podda się snom zupełnym, łatwiej da się wprowadzić w świat, w którym siły nadprzyrodzone wywracają na nice całą rzeczywistość życiową.

Nie dlatego, broń Boże, ażeby w te siły wierzył—nienapróżno jest wykarmiony pozytywną wiedzą—ale że potrzebuje od czasu do czasu rzucić z urągliwym śmiechem rękawicę tej żelaznej logice faktów i przyczyn, które zazębiając się druzgoczą go z obojętnością doskonałego mechanizmu.

Więc z pewnem zadowoleniem patrzy na niedorzeczność czarodziejskiej farsy i pozwala się ukołysać muzyce fantastycznej operetki—i w tem więcej może niż w zepsutym smaku szukać wypada tajemnicy powodzenia tego rodzaju literatury.

W Paryżu grają *féerie* nie pamiętam pod jakim tytułem, bodaj czy nie „Pigułki djabelskie”, której bohater znalazłszy się w zaczarowanym lesie, nie może się zbliżyć do żadnego drzewa, bo zaraz najbliższa gałęź zamienia się w rękę, wymierzającą biedakowi potężny policzek.

Śmiech homeryczny wstrząsa zwykle teatrem podczas tej sceny, a filozofja tego śmiechu sięga może głębiej niżby się wydawało, bo aż do wewnętrznego zadowolenia, że spoliczkowaną została rzeczywistość, która tak gnębi i poniewiera w życiu wszystko, co „ulata nad poziomy”.

Cóż dziwnego, że gdy na miejscu tandeciarza fuszerującego czarodziejskie fabrykaty, stanie genjusz Szekspira, widz bez oporu pozwala się uśpić w „noc letnią“, że śni o takim świecie, w którym zamiast „konieczności“ rządzi jakabądź siła wyższa i w głębokiem znaczeniu „oślej głowy“ smakuje przynajmniej tyle, ile mu się podoba argumentacja policzków na bulwarowym teatrze.

Inna rzecz kiedy go poeta nie wprawi w stan półsnu, pół-jawu, kiedy mu przedstawia świat napozór rzeczywisty, przesłonięty jakąś mgłą niebieskawą i świetlaną, łagodzącą kontury, nadającą ludziom, rzeczom i wypadkom nikłą fizjognomję, kiedy nie żadna nadzmysłowa władza, ale potęga poezji ma w tym świecie dyktować prawa, zawiązywać i rozstrzygać sytuacje, stwarzać dla tych pół-istot, półcieniów odrębną psychologję, a nawet oddzielną moralność—wtedy z publicznością nowoczesną trudniejsza sprawa.

Gdy idzie o obrazy z życia, żądamy rysów wyraźnych, zdecydowanych — a poezja inaczej na nas działa niż przed trzema wiekami.

„Wczytawszy się w poetów z tego stulecia (XVI-go wieku), pisze Taine, niejednokrotnie przypatrywałem się potem rycinom ówczesnym i mówiłem sobie, że człowiek, jako ciało i jako duch, nie był tym człowiekiem, którego dziś widzimy. I my też mamy namiętności ale brak nam siły do znoszenia ich. Wyniszczają nas i nie możemy być bezkarnie poetami. Dowodem Musset, Heine, Poe, Burns, Byron, Shelley, Cowper i tylu innych! Wstręt do życia, zbydlęcenie i choroba, niezdolność, obłęd i samobójstwo — w najlepszym razie ustawiczne podniecenie lub gorączkowa deklamacja — oto dziś zwykłe następstwa poetycznego temperamentu. Zapalczywość mózgowa pożera wnętrzności, wysusza krew, wysysa szpik, wstrząsa człowiekiem jak nawałnica, której oprzeć się nie może szkielet ludzki, taki jakim go cywilizacja zrobiła... Czy jest dziś człowiek, który byłby

Towarzystwo kredytowe miast prowincjonalnych.

I.

Przed kilku dniami donieśliśmy, że Płock, który zachloroformowaną na pewien czas sprawę towarzystwa kredytowego miast prowincjonalnych rozbudził, wysłał pod datą 24-go stycznia odezwę do innych miast gubernjalnych, nawołując do zbadania i przyjęcia projektu ustawy przez się przygotowanej.

Utworzenie poważnego towarzystwa kredytowego miejskiego jest dla naszych mieszczan prowincjonalnych kwestją w znacznej części ich bytu, a dla miast samych, kwestją rozwoju. Jeżeli kredyt hipoteczny ziemski jest utrudnionym, to cóż powiedzieć o kredycie miejskim na prowincji, który w najlepszych swych czasach tamtemu nie dorównywał?

Powstanie więc towarzystwa kredytowego miast prowincjonalnych jest sprawą ważną, kraj obchodzącą i dlatego wszystkie jej przejawy śledziliśmy od początku, podając o nich wiadomości czytelnikom naszym. Obecnie, gdy na drodze dojrzenia projektu krok ważny zrobiony został, gdy Płock, inicjator myśli zjednoczenia, wygotował zasady, na podstawie których chwalebny jego zamiar ma dojść do skutku, rozpatrzmy te zasady i ich motywa.

Za wyborny do tego materjał posłuży nam elaborat płocki, towarzyszący jako *pendant* odezwie wysłanej do miast, które oświadczyły się z gotowością należenia do związku kredytowego. Jak już donosiliśmy, odezwa ta ma na celu zwołanie do Płocka na dzień 22-gi lutego po dwóch obywateli z Łomży, Siedlec, Kielc, Radomia i Piotrkowa, upoważnionych do ostatecznego przyjęcia projektu ustawy i przedstawienia gdzie należy dla jej zatwierdzenia.

Płock proponuje przyjęcie zasadniczo ustawy warszawskiego Towarzystwa kredytowego z odpowiedniemi wszakże zmianami stosownie do różnicy zakresu instytucji i różnicy warunków ekonomicznych, statystycznych, technicznych, finansowych etc. etc. Potrzebę i rodzaj tych zmian bardzo racjonalnie motywuje, a przedewszystkiem dowodzi konieczności łączenia się miast w pewne grupy, dające przez odpowiedzialność solidarną, *ustosunkowaną*, dobrą rękojmię bezpieczeństwa dla udzielonego na listy zastawne kapitału.

Miasta nasze prowincjonalne, pojedyńczo wzięte, z powodu małego w nich rozwoju przemysłu fabrycznego i handlu, nie dostarczają właściwych danych do unormowania i utrwalenia ceny szacunkowej domów, a tem samem nie przedstawiają wymagalnej podstawy kredytu. Utrzymywanie się stosunkowo wysokich cen najmu lokali i domów w miastach gubernjalnych wywołane jest przeważnie siedliskiem władz gubernjalnych. Przeniesienie czy też zniesienie w danem mieście pomienionych władz oddziałać może do tego stopnia ujemnie na miasto, że to spowoduje ogólny jego upadek.

W tem więc położeniu tylko zjednoczenie się w pewną grupę miast dać może dla instytucji towarzystwa kredytowego potrzebne bezpieczeństwo, czyli wymagalną przez wierzycieli pewność kapitału.

Niemniej jasną jest rzeczą, że takie zsolidaryzowanie się normując klęski z wszystkich wypadków losowych wynikłe, daje w każdym razie dla właścicieli listów prawie zupełną rękojmię.

Stowarzyszenie jednak, jak widzimy, niezbędne dla ogólnych podstaw towarzystwa, mogłoby z czasem stać się niewygodnem dla niektórych miast, zwłaszcza wtedy, skoroby te zbyt często ponosiły straty zrządzane towarzystwu przez członków stowarzyszenia drugiego miasta. Wiadomo jest bowiem, że pewność dla pożyczki na nieruchomości miejskiej opartej, warunkuje się także okolicznościami miejscowemi i takowe w mniejszym lub większym stopniu wpływać mogą na zmniejszenie wymagalnej gwarancji.

Do udzielenia zatem pożyczki potrzeba wszechstronnego ocenienia warunków miejscowych, a właściwą i należną czujność w tej mierze dostarczyć tylko może miejscowa, wzajemna kontrola. Słuszną zatem zdaje się być rzeczą, aby ubytki i straty, wyrządzone towarzystwu przez stowarzyszonych danego miasta, regulowane były głównie środkami współstowarzyszonych w temże mieście.

Ważną znów niedogodnością dla należytego rozwoju działalności towarzystwa kredytowego są obecnie obowiązujace przepisy towarzystwa ubezpieczeń. Podług tych, nieruchomości miejskie obowiązkowo ubezpieczać się winny w towarzystwie rządowem tylko do sumy rs. 5,000, a dozwolonem jest dodatkowo jedynie ubezpieczanie do wysokości rs. 10,000; domy zatem większej wartości mogą już tylko ich właściciele ubezpieczać w towarzystwach prywatnych. Wiadomo zaś, że ubezpieczenia o tyle są ważne, o ile przypadające od nich opłaty bywają w swoim czasie uiszczanemi, a główne bezpieczeństwo pożyczki, w razie spalenia domu, na odbiorze sumy zabezpieczonej polega. Składki, wnoszone do kas wzajemnych ubezpieczeń gubernjalnych, w razie zaległości, ściągane są drogą administracyjną, z egzekucją uprzywilejowaną na równi z podatkami. Przeciwnie zaś płacenie składek towarzystwom prywatnym zależne jest zupełnie od woli i chęci ubezpieczonego. Z tego powodu, pomimo nawet najczujniejszej w granicach możliwości kontroli zarządu towarzystwa kredytowego, mogłyby przytrafiać się opóźnienia ubezpieczonych z odnowieniem polis, a tem samem w razie wypadku w tym czasie pożaru, utrata wynagrodzenia stanowiącego prawie jedyną rękojmię bezpieczeństwa dla udzielonej pożyczki.

Jakkolwiekbądź domy naszych miast prowincjonalnych, stanowiąc w przeważnej swej liczbie niewielką pojedyńczo wartość, ubezpieczane są po większej części tylko w towarzystwie rządowem, to jednakże ograniczać udzielanie pożyczek wyłącznie do domów asekurowanych w instytucji uprzywilejowanej, przy obecnych warunkach niemożności ubezpieczenia się nad rs. 10,000, byłoby niewłaściwem i tamującem należyty wzrost miast przez zabudowywanie ich domami większej wartości.

Rozszerzając więc tym sposobem działalność towarzystwa przez udzielanie pożyczek do wysokości sum szacunkowych ubezpieczonych w towarzystwach prywatnych, baczną zwrócićby należało uwagę na wnoszenie składek ogniowych i upewnienie się o regularnem płaceniu takowych przez ubezpieczonych. Dlatego też stowarzyszeni mają na pewien czas przed upływem terminu ubezpieczenia swego składać nowe polisy zarządowi towarzystwa kredytowego. W razie zaś niedopełnienia tego w oznaczonym czasie, zarząd towarzystwa sam tytułem zaliczenia zastąpi swego członka w opłacie raty ogniowej zalegającego i następnie ściągnie od tegoż wraz z kosztami i karą przy najbliższej racie towarzystwa. Nadto towarzystwo będzie w prawie wypowiedzenia takiej części pożyczki, jaka jest udzielona na szacunek ubezpieczony w towarzystwie ogniowem *prywatnem*.

Warunki powyższe, jakkolwiek dla towarzystwa dość uciążliwe i powiększające koszta administracji, zabezpieczają jednakże w zupełności od możliwych z tego tytułu strat i ubytków, mogących dotknąć instytucję kredytową.

Projektowane zasady organizacji towarzystwa, oraz wywołane potrzebami i warunkami prowincjonalnemi zmiany i uzupełnienia, jakie mają być wprowadzone do ustawy warszawskiego Towarzystwa kredytowego służącej za tło główne, przedstawimy w następnym artykule.

Just.

„Times”.

Największy i najpopularniejszy dziennik polityczny angielski *The Times* obchodził dnia 1-go b. m. stuletnią rocznicę swojego założenia.

Powstał on właściwie w r. 1782-im, ale przez trzy lata wychodził pod nazwą *Daily Universal Register*, jako mały dzienniczek, zawierający kilka wiadomostek politycznych, doniesienia miejscowe, nieco wierszy wcale lichych i nieco anonsów.

Założyciel jego, John Walter, przechrzcił go w r. 1785-ym na *Times*, pod którą to nazwą wyszedł dnia 1-go lutego 940-ty numer wspomnianego pisma.

Redakcja mieściła się podówczas w gmachu dawnego klasztoru t. zw. „czarnych penitentów”, zająwszy lokal po założonej w r. 1666-ym *London Gazette*. *Times* do chwili obecnej, to jest od stu lat, nie zmienił ani razu pomieszczenia.

Pierwszy numer składał się z dużego arkusza *in folio*, zapełnionego przez połowę ogłoszeniami. W tekście znajdujemy cztery korespondencje zagraniczne, datowane z Paryża, Rotterdamu, Konstantynopola i... Warszawy. Następowały wiadomości, a raczej ploteczki miejscowe, dwie wzmianki o wystawieniu w teatrze „Hamleta” i „Henryka IV-go”, wreszcie kronika wypadków dnia, wielce niedyskretna.

Redaktor oznajmiał we wstępie, iż pragnie zachować stanowisko niezależne do wszelkich stronnictw i starać się będzie jedynie o—poczytność.

Powodzenie długo kazało na siebie czekać.

Wtenczas zaczyna redaktor Walter przekonywać się, iż zawód dziennikarski ma swoje ciernie.

Zniechęcony, składa naczelne kierownictwo w ręce syna, który też obejmuje redaktorstwo w r. 1803-im.

Syn ów, wykształcony wszechstronnie 27-letni młodzieniec, kładzie podwaliny przyszłej popularności i wziętości dziennika.

Pod owe czasy cyfra 4,000 prenumeratorów, których np. posiadała *Morning-Post*, redagowana przez poetę Coleridge, była szczytem redaktorskich marzeń, ogłoszenia zaś najlepszym dla dziennika kąskiem.

Sir Walter II-gi reorganizuje skład redakcji, kładzie główny nacisk na napływ ogłoszeń, a gdy wybucha wojna, marzy o najszybszem otrzymaniu wiadomości z pola bitwy. Poczta przynosi mu je zapóźno i naraża go na wielkie straty. Wtedy to ów istotnie

---

zdolnym znieść burzę namiętności odczutych przez Szekspira i skończyć jak on spokojnie, po mieszczańsku na partykularzu? Ale wtedy muskuły były silniejsze, omdlenia nie tak słabe. Zanikłość skupionej w sobie uwagi, halucynacje, drżenie członków wyrywających się na oślep ku czynom, porywy bolesne, towarzyszące zwykle wielkim żądzom, mniej je wycieńczały — to też ludzie ówcześni mieli długo wielkie żądze — i na więcej się odważali.”

Jacy poeci taka i publiczność, z łona której bądźcobądź poeci wychodzą... Do takiej publiczności „o zmysłach świeżych, o mózgu nieprzepełnionym teorjami”, Szekspir mógł się odezwać: „przynoszę wam coś z moich wycieczek w krainę poezji; co to jest?—sam dobrze nie wiem; będzie to „co chcecie”—patrzcie na to „jak wam się podoba”.

I publiczność przyjmowała bez zastrzeżeń dary Szekspira. Nieprzyzwyczajona jeszcze do komedji prawidłowej, proporcjonalnej we wszystkich częściach składowych, ożywionej intrygą, która rozwija się stopniowo i uwydatnia charaktery osób działających, rozkoszowała się tym wyścigiem przygód i epizodów fantastycznych, rozigranych jak pacholęta wymykające się na wagusy ze szkoły logiki i prawdopodobieństwa.

Co jej do tego gdzie się znajduje las Ardeński lub fantastyczna Illyrja, co jej na tem zależało, o ile możliwą jest scena z posągiem w „Baśni zimowej”, lub prawdopodobną ryzykowna mistyfikacja, na którą odważa się Helena w komedji „Koniec dzieło chwali” — jeszcze mniej troszczyła się o to, czy Viola i Sebastjan w „Wieczorze trzech króli” są tak do siebie jako bliźnięta podobni, żeby kochająca kobieta nie rozróżniła mężczyzny od przebranego dziewczęcia, czy wreszcie książę Orsyno, zakochany przez 4 akty w Oliwji, może w piątym ożenić się z Violą?

Drobnostki—jedynym wdziękiem, jedynym nieprzepartym czarem jest świat, w który ich poeta wprowadza—świat romantyczny.

Nie zapominajmy, że był to romantyzm z pierwszej ręki, a skoro w trzysta lat później wskrzeszony mógł jeszcze wydać najpiękniejszą na swiecie literaturę i sztukę, łatwo sobie wystawić, czem musiał być u źródła.

Potężny estetyk francuski, którego słowa wyżej już przytoczyłem, tak wyjaśnia psychologiczne tego świata motywa:

„Mąż z czasów feodalnych, odosobniony i niepodległy w swojem zamczysku, oswobodzony ze wszelkich węzłów, jakie czynom ludzkim nakłada społeczeństwo, rodzina, praca, próbował wszelkich przygód, ale spełnił jeszcze inny, aniżeli sobie wyobrażał; wybujałością marzeń prześcignął zuchwalstwo swoich czynów; myśl nieskierowana ku pożytecznym rzeczom pracowała w kierunku niepodobieństwa i niemożliwości, a prześladowanie nudów spotęgowało w nim potrzebę ciągłego podniecania. Nieznacznie pomysły najdziwaczniejsze wyrastają w mózgach, splatają się jak bluszcz około drzewa, tak że pień pierwotny niknie pod tą rozszalałą wegetacją. Wszystkie wspomnienia nagromadzonych przez cztery wieki przygód piętrzą się w jeden wielki sen, wypełniony zaczarowanemi zamkami, potworami, olbrzymami, karłami i gnomami, tajemniczemi lasami, po których snują się walczący między sobą rycerze i zabłąkane dziewice.

A że w tym śnie miesza się wszystko, stara gallów poezja i szczątki germańskiej epopei i przepychy Wschodu i zagrobowe głosy starożytności, więc poeta widzi pod dębem głęboko w ziemię wrytym starcie dwóch opancerzonych rycerzy, a w chwilę później gromadę tańcujących faunów. Strugi światła, rozlewające się po mchach aksamitnych, bo wilgotnych trawnikach angielskiego lasu, oświecają po chwili rozpuszczone włosy i białe ramiona nimfy.

Na takiem tle może się dziać „Co chcecie” i „Jak wam się podoba”.

To też nie pytajmy zkąd przyszła ta Viola, z którą poeta, jeśli wierzyć komentatorom, zapoznał po raz pierwszy publiczność w pewien wieczór Trzech króli i jakie losy zagnały ją na wątłem czółnie podczas burzliwej nocy na niegościnne brzegi Illyrji. Statek się rozbił, a bohaterka opłakując śmierć brata w toni morskiej, pyta marynarza, który ją ocalił, gdzie i pod czyim dachem przytulićby się mogła.

(Dokończenie nastąpi.)

Władysław Bogusławski.

genjalny redaktor stwarza t. zw. „specjalnego korespondenta” i na plac boju wysyła z ramienia *Times*'u pierwszego na wielką skalę sprawozdawcę, znakomitość w swoim zakresie, Henryka Robinsona.

Redaktor nie poprzestał na tej inowacji, która liczbę prenumeratorów z jednego tysiąca do kilku w bardzo szybkim czasie podniosła. W r. 1814-ym dziennik swój zaczyna odbijać na maszynach, poruszanych siłą... pary, rzecz podówczas niebywała i odtłacza na godzinę 1,100 egzemplarzy.

Dziś—maszyna Koeniga odbija tegoż dziennika na godzinę 15,000 egzemplarzy.

Sir Walter II-gi, oparłszy nadto w r. 1842-im *Times* na spółce wszystkich współpracowników, rozstał się ze światem roku 1847-go, jako starzec 72-letni, członek izby gmin i właściciel już wcale pokaźnego mienia.

Naczelne kierownictwo dziennika objął po ojcu syn, sir Walter III-ci, którego zasługi na tem polu już do dziejów współczesnych należą.

Tak, w najpobieżniejszym zarysie, powstał jeden z naczelnych dzienników świata, potęga dziś, z którą liczyć się muszą potentaci na wszystkich polach życia społecznego.

A takiej dynastji ludzi zdolnych i energicznych, jak owi Walterowie—pozazdrościć zaprawdę można *Times*'owi.

* * *

WIĄDOMOSCI BIEZĄCE.

= *St. Pet. Herold* donosi, iż powszechny kongres pocztowy w Lizbonie zajmie się też między innemi i układem, dotyczącym wymiany listów o deklarowanej wartości. Szwajcarja, Francja, Niderlandy, Luksemburg, Norwegja i Belgja żądają, aby zniesiono dozwolone dotychczas wyjątki, na mocy których pojedyńcze zarządy pocztowe ograniczają do pewnych biur pocztowych obsługę deklarowanych listów wartościowych. Następnie Niemcy, Austrja, Szwajcarja, Bułgarja, Danja i Francja wnoszą, aby najwyższą sumę, do której zarządy pocztowe obowiązane są w międzynarodowej komunikacji przyjmować deklarowane listy wartościowe, podniesiono z 5,000 na 10,000 franków.

= W czasie od dnia 13-go stycznia do 13-go listopada r. z. dochody państwa rosyjskiego wyniosły 515,359,248 rs., a zatem więcej o 3,478,099 rs. aniżeli w tymże samym perjodzie r. 1883-go. W tymże przeciągu czasu wydatki uczyniły sumę 528,900,330 rs., tj. więcej o 6,163,686 rs. w porównaniu z rokiem poprzedzającym. W rubryce dochodów pierwsze miejsce zajmują: podatek trunkowy 191,219,095 rs., opłaty celne 80,238,697 rs., podatki 60,455,676 rs. itd.

= Z powodu zamierzonego podwyższenia cła od herbaty, znaczniejsi kupcy wystąpili z prośbą do ministerjum skarbu, aby przy wprowadzeniu nowego cła, herbata znajdująca się już w urzędach celnych nie podlegała podwyższonej opłacie.

= Rada państwa przystąpiła w dniu 1-ym b. m. do roztrząsania projektu uregulowania spraw kolejowych zmarłego hr. Baranowa. Roztrząsanie projektu rozpoczęto od końca, t. j. od przepisów, dotyczących wzajemnych stosunków między towarzystwami dróg żelaznych a publicznością.

= Zarząd kolei dąbrowskiej traktuje obecnie z przedstawicielami kolei niemieckich i austrjackich w kwestji bezpośredniej komunikacji towarowej zagranicznej.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę dla miasta około 200 sążni kubicznych żwiru rzecznego, którego wartość obliczono na 6,000 rs.

= Z powodu zupełnego wyczerpania funduszów przeznaczonych na pożyczki bezprocentowe dla robotników bez zajęcia, kasy pożyczkowe wydawać je będą jedynie tym, którym dotąd przyznane zostały.

= Na onegdajszem posiedzeniu Stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei nadwiślańskiej zostali wybrani: na prezesa p. Antoni Vorbrodt (głosów 77), na członków zarządu pp. Antoni Kowalski, Stanisław Piotrowski i Filip Wołowski. Na ich zastępców pp. Józef Lenartowski, Leon Dąbrowski, Tadeusz Lityński i Leon Wojciechowski. Do komisji rewizyjnej pp. Wilhelm Diehl, Karol Guttner i Stanisław hr. Scipio.

= Jutro, o godzinie 6-ej po południu, odbędzie się w sali magistratu sesja zgromadzenia mularzy.

= Znakomity rzeźbiarz Pius Weloński, w przejeździe z Rzymu, bawi w mieście naszem.

= **Z literatury.**

* Spółka nakładowa warszawska wydała książkę dla dzieci p. n. „Światełko”, napisaną zbiorowo przez grono autorów polskich.

Znajdujemy tu drobne prace Adama Bełcikowskiego, Bronisława Chlebowskiego, Piotra Chmielowskiego, S. Dicksteina, J. Wł. Dawida, Zygmunta Glogiera, Bronisława Grabowskiego, Karola Hofmana, dra Antoniego J., T. T. Jeża, Marji Konopnickiej, Wili Kościałkowskiej, Stanisława Kramsztyka, Edwarda Lubowskiego, Walerji Marrené, Leopolda Meyeta, Józefa Nussbauma, Elizy Orzeszkowej, J. K. Potockiego, Bronisława Rajchmana, Michała Rozmysłowskiego, Władysława Smoleńskiego, Filipa Sulimierskiego, Aleksandra Świętochowskiego, Marji Szeligi, Szczęsnej, Teresy Jadwigi, Adolfa Walickiego i Włodzimierza Wysockiego.

* Mowa pogrzebowa, miana na pogrzebie ś. p. Antoniego Edwarda Odyńca, wyszła z druku w osobnej odbitce.

* Edmund Chojecki przerwał długoletnie milczenie i występuje z nową pracą w języku polskim.

Będzie to powieść p. n. „Życie i sen”, której druk wkrótce rozpocznie się w *Tygodniku ilustrowanym.*

Czytelnicy niezawodnie z wielkiem zajęciem przyjmą ten nowy utwór pisarza, który pod pseudonymem Charles Edmond zdobył sobie zaszczytne imię w literaturze francuskiej i obecnie w przybranej ojczyźnie zajmuje stanowisko głównego bibljotekarza senatu.

Autor zapewnia, że ta praca jego w rodzaju powieściowym będzie już ostatnią, nie chcemy jednak dowierzać tej zapowiedzi.

= **Z teatru i muzyki.**

* Odwołana w zeszłym tygodniu „Carmen“ odśpiewaną zostanie dzisiaj w teatrze Wielkim.

* Reżyserja dramatu zaczęła w dniu dzisiejszym próby z „Dalili“ z udziałem Modrzejewskiej.

Sztuka naznaczoną została na sobotę.

* Część biletów na niedzielne przedstawienie „Odetty“ na benefis Modrzejewskiej złożoną jest do sprzedaży w kasie teatralnej.

* Dziś odbyła się pierwsza próba z koncertu symfonicznego, lecz tylko z numerów orkiestrowych, albowiem Hans Bülow, koncertujący obecnie w Moskwie, przybędzie dopiero pojutrze.

W sobotę Bülow udaje się do Łodzi, gdzie koncert jego już został zapowiedziany, poczem powraca do Warszawy, aby jeszcze w dwóch koncertach wystąpić.

* Dowiadujemy się, że Bülow grać będzie w piątkowym koncercie symfonicznym ofiarowany mu przez Czajkowskiego koncert B-mol (op. 23) oraz utwory Szopena.

Znakomity pianista wystąpi prócz tego z drugim własnym koncertem, który ma się odbyć w poniedziałek w teatrze Wielkim.

* Koncert tenorzysty p. Bruszewskiego odbędzie się w niedzielę wieczorem.

Oprócz wymienionych już osób, w koncercie tym da się usłyszeć pierwszy raz panna Julja Szumińska uczennica p. Jakowickiej.

* Zabawa na dochód domu schronienia dla nauczycielek, w której przyrzekła także łaskawy współudział p. Modrzejewska, odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, t. j. dnia 9-go lutego.

Bilety na tę zabawę są do nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa oraz Sennewalda.

* Zdrowie artysty dramatycznego Jaśkiewicza budzi poważne obawy.

Chory znajduje się w stanie nieprzytomnym i lekarze mało rokują nadziei uzdrowienia.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły dwa dni temu (w nocy z soboty na niedzielę) ś. p. Gustaw Findeisen, należał do rzędu bardzo wybitnych osobistości naszego społeczeństwa.

Dowodem tego jest szybkie jego posuwanie się w hierarchji urzędowej i umiejętność wywiązania się z trudności, jakie wkładało na niego ważne stanowisko, które w końcu swojej karjery urzędowej zajmował.

Zdolny, bystry, wykształcony, potrafiący w jednem mgnieniu oka objąć zawiłe nieraz sprawy, umiał on przytem jednać sobie ludzi, starając się o ile możności bez czynienia komubądź krzywdy, przyjść w pomoc w ten lub ów sposób tym, co koniecznie tego potrzebowali.

Objęcie przez niego posady dyrektora kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej stanowiło dla tych kolei nową erę, wyzwalając je z pod zależności, w jakie wprzęgła je zbyt troskliwa opieka zachodnich sąsiadów naszych.

Miejscowy żywioł zyskał na tem niemało, a obrawszy raz ten kierunek, śp. Gustaw trzymał się go wytrwale, aż do ostatecznego usunięcia ze służby.

Należy mu to za niemałą zasługę poczytać.

Findeisen urodził się w Gostyninie.

Ojciec jego był niezamożnym sukiennikiem, usiłował jednak synowi dać wykształcenie.

W r. 1849-ym po skończeniu czterech klas realnych w Płocku, młodzieniec, nie posiadając wymaganych podówczas przywilejów stanowych, musiał szukać dalszej oświaty po za szkołami rządowemi.

Szczęście mieć chciało, iż wrócił w tej epoce z Dorpatu pewien zdolny kameralista, pod którego egidą powstało kółko ludzi myślących, złożone z wielu zdolnych ludzi.

Oni to odkrywszy w młodym przybyszu wysokie przymioty umyslu, wprowadzili go do kółka swojego.

Findeisen zajmował wówczas skromny etat w komisji skarbu i pracował gorąco nad skarbowością i ekonomją polityczną.

Chciwy wiedzy, korzystnie przedstawiwszy się ówczesnemu dyrektorowi głównemu, pozyskał delegację za granicę.

Polecono mu zwiedzić magistratury finansowe na zachodzie.

W r. 1862-im ś. p. Gustaw udaje się do Paryża a następnie do Lipska i słucha nauk społecznych, które, zwłaszcza w tym ostatnim, wykładali najznakomitsi w tej epoce uczeni.

Wyborna znajomość niemczyzny ułatwiła Findeisenowi zajęcie pierwszorzędnego na kolei stanowiska.

Wyborny finansista, wywierał szeroki wpływ na około, — referaty jego i projekty, sporządzane w dwóch językach, są wybornem świadectwem jego głębokich poglądów i rzutkości umysłu.

Kilka jego cennych prac, w kwestjach operacyj kolejowych, pomieściły pisma codzienne.

Gmina ewangelicka w swoim czasie miała w nim czynnego członka, a tutejsi przemysłowcy często zwracali się doń o zdanie.

Majętność swoją na Kujawach postawił Findeisen w stanie kwitnącym, a lubo schorzały, po usunięciu się na wieś, szukał w trudach gospodarczych ukojenia bolesnych zawodów.

Złożył dowody w pracy rolniczej, że i na tej drodze miał szczęśliwe pomysły.

W lecie, zagrożony chorobą sercową, szukał ratunku w Marjańskich Łaźniach.

Zostawia sieroty z dwóch małżeństw.

Jesteśmy przekonani, że znajdzie się bardzo wielu szczerze żałujących tego zmarłego w młodym jeszcze stosunkowo wieku i w całej pełni zdolności umysłowych człowieka.

Zdolności u nas nie brak, ale niezbyt wielu jest ludzi, którzyby je umieli na praktycznej drodze z korzyścią dla kraju zużytkować.

A nieboszczyk w tem właśnie celował.

= Wystawa rolniczo-przemysłowa.

W niedzielę o godzinie 3 ej po południu, w sali posiedzeń Towarzystwa wyścigów konnych odbyło się zebranie ogólne komitetu wystawy.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, delegacje: przemysłowa i rolnicza, złożyły sprawozdanie z dotychczasowych swoich czynności.

Niektóre wnioski delegacji przemysłowej komitet przyjął i uchwalił ścisłe ich wykonanie.

Między innemi postanowiono, że dla ułatwienia sprzedaży na placu wystawy, okazy tak drobnego przemysłu w ogóle, jako też i drobnego przemysłu wiejskiego mogą być usuwane z działów i grup pojedynczych, z warunkiem zastępowania ich nowemi okazami tejże samej dobroci.

Na wniosek delegacji przemysłowej uchwalono również, że wystawa przemysłowa, jako też wystawa inwentarza i rolnicza otworzone będą jednego dnia, a nie jak pierwotnie zamierzano w odstępach parodniowych.

Na zebraniu wczorajszem Towarzystwo dobroczynności wniosło podanie do komitetu o przeznaczenie pewnego procentu od sprzedanych biletów na zasilenie funduszów instytucji.

Komitet po długiej i ożywionej dyskusji zgodził się w zasadzie na wniosek Towarzystwa dobroczynności i postanowił całkowity dochód z jednego nadkompletnego dnia obrócić w połowie na Towarzystwo dobroczynności, w połowie zaś na kasy pożyczkowe rzemieślnicze.

= Odczyty Brandesa.

Oznaczone już zostały ostatecznie dni i godziny odczytów znakomitego estetyka i krytyka duńskiego Jerzego Brandesa.

Odbędą się one w dniach 10, 12 i 13-ym b. m. w sali ratuszowej, o godz. 5-ej po południu.

Bilety są do nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa i Giejsztora, a w dniach odczytów od godz. 4-ej w kasie przy wejściu do sali.

= Piąta maskarada.

Zebrało się około 800 osób.

Bawiono się względnie nienajgorzej a intrygowano nawet z pewnem ożywieniem...

= Sprzedaż księgarni.

Dowiadujemy się, że dobrze asortymentowana księgarnia po ś. p. Polaku niezadługo sprzedaną będzie z wolnej ręki.

Zakład będzie dalej w temże samem miejscu prowadzony.

= Kasa emerytalna.

Zarząd cukrowni Hermanów wypracował ustawę kasy emerytalnej dla swoich pracowników.

Ustawa, po zatwierdzeniu przez odnośną władzę, wejdzie w życie jeszcze w roku bieżącym.

Oprócz wzmiankowanej cukrowni w nowej kasie przyjmie udział jeszcze kilka innych.

= Obniżka.

Ceny cukru spadły znowu o grosz na funcie.

W tej chwili w detalicznej sprzedaży funt cukru, stosownie do gatunku, kosztuje 16 i 15 kop.

W całych głowach funt cukru wypada po kop. 15½ i 14½.

= Z programu karnawałowego.

W d. 12-ym b. m. danym będzie w resursie kupieckiej bal na korzyść niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego.

Bilety oraz zamówienia na kolacje sprzedawać będzie od dnia jutrzejszego kancelarja resursy.

= Bal.

Na jutrzejszy wieczór zapowiedziany jest w sali ratuszowej bal.

Czysty zysk z tej zabawy, cieszącej się corocznie wielkiem powodzeniem, obrócony zostanie na zasilenie skromnych funduszów szpitala dziecięcego na Aleksandrji.

O ile wiemy, na jutrzejszy bal w ratuszu wybiera się „cała Warszawa".

= Bal kelnerów.

Zanim podany przez nas projekt stowarzyszenia kelnerów w czyn się przyoblecze, liczna rzesza należących do kelnerskiego fachu wydaje zabawę zbiorową.

Bal ten odbędzie się jutro w lokalu Stowarzyszenia subjektów handlowych.

Może podczas zabawy nastąpi jakieś porozumienie w kwestji owej kasy pomocy i przezorności.

Byłaby to najlepsza sposobność.

= Ze zwierzyńca.

Podczas ubiegłych dwóch dni świątecznych, publiczność, dzięki prawdziwie wiosennej pogodzie, tłumnie zwiedzała zwierzyniec i oglądała jego okazy.

Żałować jedynie wypada, iż głębokie a grząskie błoto, zalegające dróżki ogrodu, odstraszało najwytrwalszych od oglądania stajni.

Spodziewać się należy, iż przykra ta niedogodność wkrótce, o ile to podobna, usuniętą zostanie.

= Śmierć kameleona.

Kameleon sprowadzony przez zarząd zwierzyńca wyzionął ducha...

Zielone jego zwłoki zostały umieszczone w... spirytusie.

Potworek nie wytrzymał naszej surowej temperatury, a nieubłagana śmierć, wedle objaśnienia miejscowego *cicerone*, „zaczęła się od ogona..."

= Tęcza.

Dnia wczorajszego, o godzinie 3-ej po południu, w czasie drobniutkiego deszczu, ukazała się w stronie Pragi wspaniała tęcza.

Zjawisko to jest prawdziwą osobliwością o tej porze, w której powinnyby panować mrozy, a pola zalegać śniegi.

= Manja samobojcza.

Przed kilku dniami donosiliśmy o 13-letnim chłopcu, który będąc posądzonym przez kolegów o przywłaszczenie 8-iu złp., usiłował się otruć.

Energiczna pomoc lekarska zapobiegła niebezpieczeństwu.

Zdawało się, że ten zamach na własne życie był spowodowany obrażoną ambicją malca.

Tymczasem w dniu wczorajszym ten sam chłopiec, skarcony przez korepetytora za jakąś psotę, porwał scyzoryk i zaczął ostrzem podrzynać sobie gardło.

Zaledwie zdołano małemu szaleńcowi wyrwać ów scyzoryk.

Po tym powtórnym zamachu chłopiec mdlał parokrotnie i otrzeźwiony bredził bez związku.

Tym razem lekarz stwierdził, że umysł malca nie znajduje się w porządku.

Z polecenia lekarza chłopiec musi na dłuższy czas przerwać nauki i pozostać w kuracji pod baczną obserwacją lekarską.

= Zbrodniczy napad.

Nocy wczorajszej około godziny 2-ej p. M., przechodząc przez ulicę Długą, został nagle napadnięty przez trzech drabów, którzy go w jednej chwili obezwładnili.

Napastowany, stawiając słaby opór wobec przeważającej liczby łotrów, zdołał jednak krzyknąć, wzywając pomocy.

Krzyk ten usłyszał policjant, który przybywszy na miejsce, zaalarmował stróżów nocnych oraz policjantów z dalszych posterunków.

Wówczas dopiero rabusie puścili swoją ofiarę i chcieli ratować się ucieczką, otoczeni jednak ze wszystkich stron zostali ujęci.

Są to: Mateusz Kalmowski, Konstanty Feliński i Kazimierz Zdżembrowski.

Napastników odprowadzono do aresztu policyjnego.

Ofiara ich leżała bezprzytomna z ciężkiemi ranami na głowie, z przygniecioną klatką piersiową.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przez felczera na miejscu, M. został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Samobójstwo.

Wczoraj, około godziny 3-ej po południu, jakiś młody człowiek, przechodząc przez most aleksandrowski, zatrzymał się nagle i rzucił się z barjery do Wisły pomiędzy drugim a trzecim filarem mostu.

Jakkolwiek wówczas przechodziło przez most sporo osób, rzecz ta stała się tak nagle i niespodzianie, iż nikt nie zdołał powstrzymać nieszczęśliwego człowieka.

Samobójca, unoszony czas jakiś na powierzchni wody, wkrótce znikł na zawsze z oczu przerażonych widzów.

Nazwisko samobójcy, a tem mniej powód jego rozpaczliwego kroku, pozostały na razie nieznane.

Ze względu, iż fale uniosły ciało pod lód, nie można nawet było myśleć o poszukiwaniu zwłok.

= Kradzieże.

W kąpieli na Rybakach p. A. R. skradziono złoty zegarek z takimże łańcuszkiem, wartości rs. 95. — Na Wielkiej pod nrem 15 z mieszkania p. M. K. za pomocą wyłamania zamków, zabrano futra i różne kosztowności, wartości rs. 210.— Panu K. B., w przejściu przez Nowy-Świat, wyciągnięto pugilares z 120 rs. i listem zastawnym na rs. 500.—Na Nowolipkach pod nrem 30-ym z mieszkania p. J. S. za pomocą wytrychów skradziono garderobę i różne przedmioty wartości rs. 110.—Na Nowym-Świecie pod nrem 8-ym z mieszkania p. L. Ż. otworzonego wytrychami skradziono różne rzeczy i garderobę, wartości rs. 100. — Na Złotej pod nrem 27-ym z mieszkania p. M. D., za pomocą wytrychów, zabrano garderobę i precjoza, wartości rs. 220.

= Nieostrożna.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu niedojeżdżając do Trębackiej pani K., pomimo przestróg konduktora i współpasażerów, wyskoczyła z wagonu podczas biegu.

Nieoględna kobieta upadła łamiąc nogę, a oprócz tego z kapelusza wysunęła się duża szpilka i do połowy utkwiła pani K. w szyi.

Nieprzytomną kobietę odwieziono do mieszkania na Bednarskiej.

= Z figlów.

W dniu wczorajszym Adolf A. uczeń klasy wstępnej gimnazjum 2-go, chciał sobie urządzić szlichtadę na poręczy schodów.

Nieostrożny malec spadł z wysokości drugiego piętra, przyczem złamał rękę i ciężko zranił się w głowę.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej Jan K. będąc dobrze podchmielony w pobliżu łazienek akcyjnych na Zjeździe, oparł się o barjerę i zasnął.

Widocznie sen miał niespokojny, kiedy stracił równowagę i spadł z wału na brzeg Wisły.

Podniesiono go z tak ciężkiemi obrażeniami na całem ciele, iż bez nadziei życia odwieziony został do szpitala św. Ducha.

= Pokąsanie.

Na rogu Ciepłej i Krochmalnej duży brytan rzucił się na przechodzącego Juljana W., 9-letniego chłopca, który fatalnie pokąsany został i z bólu stracił przytomność.

Jest obawa, iż pies był wściekły.

= Zaczadzenia.

Nocy wczorajszej na Wolskiej pod nrem 3-im zagorzeli Dawid i Dwojra S., a na Freta pod nrem 11-ym stróż domu Stefan S.

Żona jego Dwojra oraz stróż z ulicy Freta zostali odwiezieni do szpitala i życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

= Samobójstwa.

Dziś o godzinie 7-ej rano, w mieszkaniu swojem przy ulicy Chmielnej pod nrem 4-ym, sześćdziesięcioletni starzec, emeryt, Józef Ł., wystrzałem z rewolweru targnął się na swoje życie.

Przybiegli na odgłos strzału sąsiedzi znaleźli starca broczącego we krwi.

Strzał był skierowany w serce, gdyż kula przeszyła lewy bok, nadwerężywszy mocno płuca.

Wezwany natychmiast lekarz znalazł stan groźnym i słabą robi nadzieję utrzymania starca przy życiu.

P. Ł. jest wdowcem, a rozpacz po żonie i samotne życie prawdopodobnie były przyczyną samobójstwa, tembardziej, że nieraz powtarzał, iż życie mu się sprzykszyło i nie ma dla niego żadnego powabu.

Na Brzozowej pod nrem 6-ym we własnem mieszkaniu powiesił się Rudolf D., liczący 46 lat wieku.

Przyczyną samobójstwa była nędza i brak zajęcia.

Smutne!

= Pożar.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, o godzinie 3-ej, w domu pod nrem 14-ym przy ulicy Miodowej, wybuchł pożar w magazynie ubiorów damskich p. Dziechcińskiego.

Sąsiedzi zbyt późno spostrzegli wydobywający się z zamkniętego magazynu dym.

Wezwany na ratunek oddział nalewkowski straży ogniowej zastał zniszczone przez pożar we wszystkich czterech pokojach gotowe ubiory i materjały.

Gaszenie ognia trwało trzy godziny.

Sufity i okna w magazynie płonącym uległy zniszczeniu.

Właściciel magazynu oblicza wartość zniszczonych ubiorów i materjałów na 4,000 rs.

= **Wypadki.** W Saskim ogrodzie Stanisław C., ślizgając się, nachylił się do przerębli, celem napicia się wody i straciwszy równowagę, wpadł głową na dół; wydobyto go natychmiast i do przytomności przywrócono. — Na rogu Pańskiej i Wroniej wóz roboczy najechał 8-letniego Szczepana S., który poniósł niebezpieczne obrażenia na całem ciele—Na Sowiej Franciszek B. w kłótni z Anną Z. został nader ciężko zraniony żelaznym garnkiem w głowę.—Na Nowym Świecie Wacław M., najechany przez tramwaj, uległ złamaniu prawej nogi.

= Na szkoły.

Cztery wsie w gub. lubelskiej, jak donosi miejscowy organ, wyznaczyły fundusze stałe na utrzymanie szkółek elementarnych, a mianowicie w powiecie chełmskim wieś Kanie i Zalesie Końskie po rs. 41 rocznie; w powiecie hrubieszowskim wieś Udrobowice po rs. 70 rocznie i w powiecie tomaszowskim wieś Klątwy po rs. 30 rocznie.

Przykład godny naśladowania.

= Z Radomia.

Korespondent nasz donosi co następuje:

„W ubiegłą sobotę, t. j. dnia 31-go stycznia r. b., odbyły się wybory na prezesa radomskiej dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na który to urząd wybrano jednogłośnie na dalsze trzylecie dotychczasowego prezesa, p. Władysława Grodzińskiego, właściciela dóbr Zakrzew Kościelny.

W sobotę odbyła się zabawa tańcująca z tombolą na dochód Towarzystwa dobroczynności.

W świetnie przystrojonej miejscowej sali teatralnej zgromadziło się przeszło 500 osób.

W namiotach urocze radomianki sprzedawały bilety i rozdzielały wygrane fanty.

Fantów było 1500, między któremi znajdowały się przedmioty większej wartości.

Na galerjach przygrywały dwie orkiestry: miejscowa i włościańska, pod dyrekcją p. Namysłowskiego.

Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana; dochód czysty z tomboli powiększył fundusze Towarzystwa dobroczynności o 700 rs.

W niedzielę na tenże sam cel odbyła się maskarada, na dziś zaś zapowiedziany jest koncert orkiestry włościańskiej.

Radom się bawi dobrze, co sobota wieczory tańcujące, co niedziela zaś bale maskowe.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się znowu zabawa tańcująca na dochód niezamożnych uczniów radomskiego gimnazjum, w której weźmie udział okolica i mieszkańcy Radomia.

Miasto ożywione, tłumy publiczności odbywają codzienne przechadzki na dworzec kolejowy na powitanie przychodzących pociągów."

= Balet wędrowny.

Towarzystwo p. Łukowicza rozpoczęło kampanję choreograficzną w Żytomierzu.

Wystawiono z powodzeniem „Wesele w Ojcowie."

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** od komitetu wystawy szkiców po b. p. Redlichu otrzymujemy zawiadomienie, że z powodu zbyt małej ilości nadesłanych na wystawę okazów, otwarcie jej nastąpi dopiero z dniem 15-ym b. m. Komitet liczy na szlachetną gotowość artystów naszych do podania ręki pomocnej wdowie po znakomitym sztycharzu i nie wątpi, że piękny ten cel znajdzie poparcie w najszerszych kołach. Do powodzenia wystawy i zapewnienia zbytu nadesłanym pracom przyczyni się także zjazd karnawałowy okolicznego obywatelstwa. Szkice nadsyłać należy pod adresem Koła literacko-artystycznego we Lwowie.

× **Nabożeństwo żałobne za ś. p. Odyńca** odbyło się w dniu 30-ym z. m. w Pradze czeskiej. Obecny był burmistrz dr Czerny i wielu znakomitszych obywateli, profesorów, literatów i publicystów.

× **Wystawa „Hołdu pruskiego"** w Pradze ciągle jest bardzo licznie zwiedzaną. Zwiedzili ją prawie wszyscy reprezentanci arystokracji. Słuchacze obu uniwersytetów zakupili 800 biletów. Samej młodzieży szkolnej zwiedzającej było dotychczas około 3,000. We czwartek dnia 5-go b. m. nastąpi zamknięcie wystawy i obraz przewieziony zostanie do Budapesztu.

× **„Jears Art 1885".** W almanachu artystycznym wydanym za r. b. w Londynie pod powyższym tytułem zamieszczono pobieżny artykuł o sztuce polskiej i adresy znakomitszych pism naszych.

× **Rząd hrabstwa Trenton,** w Arisonie, wyasygnował znaczną sumę na koszta podróży dla białych kobiet, coby w zamiarach małżeńskich przybyć tam chciały. Słowiański dowóz, jak brzmią ogłoszenia, byłby pożądanym. Jakiś inżenier, widocznie bez praktyki, przyjął agenturę tego interesu w Berlinie.

× **Optymista.** „Nic mi teraz do szczęścia nie brakuje, tylko trzech groszy na igłę i nici do zaszycia kieszeni, żebym nie zgubił pieniędzy, które wygram na loterji na bilet, który mam kupić jak znajdę kiedy na ulicy trzy ruble!"

Nekrologja.

† Ś. p. Marja z Dobrowolskich **Kraszkowska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 1-ym lutego 1885 r. przeżywszy lat 88. Pozostały syn wraz z żoną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 4-go b. m. o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **11-ej** zrana na cmentarz powązkowski. —154—

† Ś. p. Marja z Wróblewskich **Krajewicz**, w wieku lat 32, zmarła dnia 1-go lutego 1885 roku, o godzinie 9½ na suchoty gardlane. W głębokim smutku pogrążony mąż wraz z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Przemienienia Pańskiego (pokapucyńskiego) przy ulicy Miodowej, jutro, to jest we środę, o godzinie **9-ej i pół** rano a po południu o godzinie **4-ej** na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —150

† Ś. p. Juljanna z Lamscheftów **Richter**, w 80-ym roku życia, po ciężkiej słabości, przeniosła się do wieczności w dniu 2-im b. m. Pozostali stroskani w smutku: córka, synowie, synowe i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 4-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **1-ej** z południa z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. —444

† Ś. p. Henryk **Durr**, nauczyciel języka francuskiego, urodzony w Szwajcarji dnia 5-go września 1814 r., po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w Warszawie dnia 1-go lutego r. b. przeżywszy lat 71. W głębokim smutku pozostali: córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający w dniu 5-m lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno na cmentarz tegoż wyznania. —448—

† Ś. p. Karolina z Hofrichterów **Klejber**, wdowa, przeżywszy lat 65, zmarła w dniu 2-im lutego 1885 roku. Pozostali ciężko stroskani: syn, synowa i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej we środę, to jest dnia 4-go lutego, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-reformowany odbyć się mające. —449

† W dniu 1-ym lutego, to jest w niedzielę wieczorem zmarł w majątku swym w Śmiłowicach b. dyrektor drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej ś. p. Gustaw **Findeisen**, przeżywszy lat 51. O dniu przewiezienia zwłok do Warszawy oraz o godzinie pogrzebu, poczynione będą odpowiednie ogłoszenia. —438—

† Dnia 4-go lutego r. b. to jest we środę, jako w piątą rocznicę śmierci, odbędzie się msza święta w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **11-ej** zrana, za duszę ś. p. Anastazji z Galińskich **Muszewskiej**, na którą pozostali rodzice wraz z rodzeństwem najuprzejmiej zapraszają życzliwych. —440—

† We środę, to jest dnia 4-go lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Alfonsa **Puchewicza**, odprawione będzie w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —433—

† Dnia 4-go lutego r. b., to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Adama **Tymienieckiego**, b. ucznia gimnazjum IV-go, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Opieki (pp. wizytek) na Krakow.-Przedmieściu nabożeństwo żałobne, na które ceniących pamięć zmarłego niniejszem zaprasza się. —153

Z Cesarstwa.

Petersburg 1 go lutego.—Korespondent gazety *Now. wr.* z kraju północno-zachodniego, w ostatnim swoim liście mówiąc o ostatniem rozporządzeniu rządu w przedmiocie władania ziemią w tym kraju i o wprowadzonym tam zwyczaju władania ziemią na mocy zastawu, pisze: „Obecnie położenie tych nabywców majątków jest bardzo trudne; trzeba wystąpić z aktami zastawnemi dla odzyskania należności; osoby figurujące jako właściciele nie mają pieniędzy na spłatę, a co do wielu majątków niepodobna nawet odszukać owych fikcyjnych posiadaczów; pozostać przy majątku nie można—należy przewidywać wiele sprzedaży i byłoby dobrze, gdyby rosjanie zwrócili na to uwagę i pomieścili tu swoje kapitały—pieniądze przecież się znajdą—czy znajdzie się jednak dość inicjatywy i przedsiębiorczości. Ale żeby nowe prawo wywarło swój dobroczynny wpływ, przydałyby się następne do niego uzupełnienia: 1) zrewidowanie udzielonych dawniej świadectw i odebranie ich osobom, którym byłby dowiedzionym udział w umowach zawartych dla obejścia prawa; 2) niewydawanie na przyszłość podobnych świadectw cudzoziemcom, zwłaszcza w miejscowościach pogranicznych jako też w ogóle osobom nie mającym środków do kupna ani istotnego zamiaru osiedlenia się w kraju. Szerokiem jest z tego względu zadanie miejscowej administracji i z tego powodu pożądanem byłoby ulepszenie składu niższych jej organów, inaczej nowe przepisy, podobnie jak i dawne, posłużą tylko za środek d[illegible] ryby w mętnej wodzie; władza centralna nie ma możności walczyć ze złem, nie mając na miejscu odpowiednich organów i właśnie na te drobne śrubki mechanizmu państwowego należałoby teraz zwrócić w kraju szczególną uwagę; tylko przy niezachwianie uczciwem z ich strony traktowaniu sprawy wyjdą na jaw nadużycia i prawo przyniesie owoce." Zamieszczając list powyższy, redakcja gazety *Now. wr.* dodaje jeszcze od siebie takie do niego uwagi: „Najbliższem praktycznem następstwem nowego prawa dla rosyjskich właścicieli ziemskich będzie to, że w niedalekiej przyszłości będzie do sprzedaży wiele zawikłanych w nieprawne układy majątków, z powodu trudności odnalezienia nawet ich fikcyjnych nabywców. Otóż tu otwiera się wdzięczna rola dla swobodnych kapitałów; jeżeli niestety znajdowali się tacy rosjanie, którzy udzielali swojego nazwiska do nielegalnego nabywania ziemi przez polaków, to czyż nie znajdą się teraz ludzie, nie poddający się podobnym ponętom i gotowi *de facto* podeprzeć moc rozporządzeń rządowych, których myśl zasadnicza jasno została wskazaną. Być może, że na podobne majątki zwróci także uwagę kowieński oddział banku włościańskiego, a to w celu dopomożenia rosyjskim włościanom w parcelacyjnem ich nabywaniu. Byłoby to jeszcze lepiej. Koniecznym warunkiem utrwalenia w kraju rosyjskiej własności ziemskiej byłoby odnowienie miejscowej sfery urzędniczej i surowszy wybór ludzi; na to, jak sobie przypominamy, zwracał już uwagę *Wilenskij wiestnik*. Jaki pożytek z dobrego prawa, jeżeli niżsi wykonawcy będą mogli je obejść i stawiać zawady?"

Petersburg 1-go lutego.—W objaśnieniu niedokładnej wiadomości, podanej przez *Daily News*, o przeznaczeniu dwutysiącznego oddziału, wysłanego przez rząd perski nad brzegi Arteku, *Journal de St.-Pétersbourg* robi uwagę, że w Azji środkowej mają być przeprowadzone trzy linje pograniczne, a mianowicie: 1) Persji nad Artekiem; 2) Rosji i Anglji na granicy Afganistanu; 3) Persji i Anglji na granicy Persji, Seistanu i Afganistanu. Tymczasem oddział perski został wyprawiony przeciw zamieszkałym nad Artekiem jomudzkim turkmenom. Dowodzi to dostatecznie, mówi w konkluzji *Journal de St.-Pétersbourg*, że nie ma on przeznaczenia przypisywanego mu przez *Daily News*, tj. strzeżenia przybyłej z Indyj angielskiej komisji pogranicznej.

Z ostatniej chwili.

Prusko-rosyjski układ o wydawanie przestępców został d. 31 z. m. przedstawiony radzie związkowej, celem rozszerzenia prawomocności jego na całe Niemcy. Do projektu dołączono pismo kanclerskie z dnia 27-go z. m., które oświadcza, iż cel zamierzony w umowie nie byłby osiągniętym w całości, gdyby działalność jej ograniczała się tylko na Prusy. Należy wypracować przeto ogólny traktat pomiędzy Niemcami i Rosją.

Parlament niemiecki obradował w dniu 31-ym z. m. nad przedłożonem sobie przez rząd sprawozdaniem o wykonywaniu ustaw wyjątkowych przeciw socjalistom. Minister Puttkamer oświadczył, iż prawa są ciągle jeszcze niezbędnemi, ponieważ socjaliści nie przestali być stronnictwem rewolucyjnem. Ostatnie wybory dowiodły wzmocnienia się jego, ustawy wszakże wyjątkowe poskromiły gwałtowność wystąpień stronnictwa. Richter oświadczył imieniem wolnomyślnych, iż głosować będą solidarnie przeciw przedłużaniu stanu wyjątkowego.

Konferencja afrykańska na posiedzeniu z dnia 31-go z. m. uchwaliła w całości *projet de déclaration* w sprawie zasad przyszłych okupacyj terytorjalnych w Azji i przekazała komisji wypracowanie aktu ostatecznego.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Londyn 2-go lutego.

Lord Wolseley telegrafuje z głównej kwatery w Korti pod d. 1-ym b. m.: „Awangarda korpusu jenerała Earle stanęła w d. 30-ym z. m. o siedm mil od Birti. Skoncentrowanie kolumny nastąpi w tym punkcie. Jutro prawdopodobnie zaatakują wojska angielskie powstańców, stojących w znacznej sile pod Birti w silnej pozycji."

Konstantynopol 2-go lutego.

Porta rozesłała do mocarstw protest przeciw wszelkiej okupacji portów na morzu Czerwonem.

Petersburg 2-go lutego.

Opublikowane zostały zmiany taryfy celnej na niektóre artykuły przywozowe, jak śledzie i inne ryby, herbatę, wina, jedwabie, oleje roślinne i t. p.

Petersburg 2-go lutego.

W sobotę odbył się w sali hotelu Demutha bal polski na cele dobroczynne i wypadł świetnie, uczestniczyła w nim także arystokracja zagraniczna, która przybyła na bal wprost z wieczoru u francuskiego posła. Orkiestrą dyrygował Lewandowski. Zabawa była nader ożywioną, szczególniej mazur.

Charków 2-go lutego.

Kupiec tutejszy Kuliczenko ogłosił upadłość. Pasywa wynoszą 150,000, aktywa 70,000 rs. Właściciel składu sukien Lias zbiegł, jak twierdzą, z powodu niewypłacalności. Pasywa jego wynoszą około 140,000 rs. Stan majątkowy niewiadomy.

(*Otrzymane dziś.*)

Wiedeń 3-go lutego.

Solidarna zmowa dzienników austrjackich i zagranicznych, które postanowiły na zgromadzeniu swoich przedstawicieli nie podawać sprawozdań z obrad rady państwa, dopóki nie zostanie cofniętym zakaz bezpośredniego komunikowania się sprawozdawców z posłami w salach przylegających do izby parlamentu, zostanie zapewne załatwioną w ten sposób, iż będą wybite nowe wyjścia, ażeby komunikowanie się to umożliwić bez potrzeby wchodzenia do rzeczonych sal.

Berlin 3-go lutego.

Hannoverscher Courrier donosi, że kraj leżący pomiędzy rzekami Brami i Dubrika został wskutek traktatu zawartego z królem jego w d. 2-im stycznia r. b. objęty w protektorat niemiecki.

Paryż 3-go lutego.

Senat wybrał ponownie Leroyera na prezydenta.

Paryż 3-go lutego.

Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu wczorajszem 418 głosami przeciw 13 wniosek dep. Ballue, znoszący artykuł regulaminu, który przyzwalał na tajne głosowanie w pewnych wypadkach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednemu z właścicieli domów.*—Projekt banku hypotecznego zarzucony nie został, przeszkody jednak tamujące jego urzeczywistnienie dotychczas pokonać się nie dały.

GIEŁDA

dnia 3-go lutego 1885-go roku.

Ustało końcomiesięczne zwiększenie pokupu—usposobienie więc słabe i dążności do pozostania poniżej równi berlińskiej są panujące. Gdy zaś notowania urzędowe wczorajsze—wczoraj bowiem zebranie giełdowe w Berlinie odbyło się—były znacznie wyższe i opiewały wedle zwykłego porządku notowań naszych: 214.90, 214.60, 214, 211.70, 214.75, 65.60, 518.50, 67, — — 146.75, 147 — przeto kurs walut obcych chyliły się ku zniżce. Rozwinęła się ona bardzo pokaźnie i żwawo, doprowadzając notowanie do bardzo nizkiego poziomu.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 40.60 o 15 kop. niżej niż w sobotę. Przy szacowaniach wachających się pomiędzy 214.75 i 215 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną — płacono wprawdzie z początku 46.60, później jednak szybko cofać się zaczęto i doprowadzono notowania do 46.57½ i 46.55. Za krótkoterminowe jeszcze stosunkowo niżej. Żądano 46.50 — o 20 kop. niżej — i płacono 46.47½, 46.45, a w końcu 46.40 zaledwie.

Na pomniejsze miasta niemieckie za długoterminowe płacono 46.52½, za krótkoterminowe 46.30 zaledwie płacić chciano.

Na **Londyn** 9.45 o 3 kop. niżej żądano — płacono zaś 9.44 a później tylko 9.43 za 1 f. st.

Na **Paryż** 37.67½ o 12½ kop. niżej żądano. Płacić nie chiano wyżej 37.62½ i 37.57½.

Na **Wiedeń** 77.15 żądano, 76.90, 76.80 i aż do 76.65 stosownie do dobroci papieru i chwili tranzakcji płacono.

Listy likwidacyjne 88.50 i 88.25 w żądaniu.

Pożyczka wschodnia bez obrotów wprawdzie wysoko notowana 98.75 we wszystkich trzech emisjach.

Knrs listów zastawnych ziemskich podniesiony w Berlinie przez spekulację do 67 rs. w złocie wywołał szybką zwyżkę kursów i u nas. Żądanie za I-ej II-ej i III-ej serji bez różnicy odcinków podniosło się do 100 rs. to jest o 1½%. Za IV-ej 96.25 żądano, V-ej w żądaniu 95.90, kupowano po 95.20, 95.50, 95.60 aż do 95.88.

Listy miejskie 95.50, 93.75, 92.75, 92.60 — bez obrotów.

Obligi 91.

Listy łódzkie 87.75, 86.75, 85.

Godzina 12½. Usposobienie bardzo słabe, kursa końcowe choć niechętnie płacono.

J. Wł.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Domyślnemu.* Nie mylisz się, znasz mnie i rozumiesz... lecz nie sądziłam że cię tak dotknę, bo tak dobrze mnie znając, nie dziw się, że gdy co głębiej mnie obejdzie, nie umiem pokryć obojętności, bo nie o wyrazy mi szło, tylko żeś tak długo nie... przyznaj, że czasem dzień jest wiekiem, a dopiero... nie tłomacz sobie wszystkiego podług twej zasady, bo ja przestaję na twem tłomaczeniu, i wierzę ci w zupełności, a dziś wiedząc prawdę, cofam to co sądziłam, i proszę daruj winę (436) *Gałązce Konwalji.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3-go lutego 18 5 r.

	Z konc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46 50	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.45	—.—
Paryż 100 franków „ „	37 67½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.	—.—
m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	93.75	—.—
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	92 60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	87.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88.50	—.—
„ „ małe	88.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.75	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	—.—
III „ „ rs. 100	98.75	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 52 17/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 165 4/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop 127 7/9
Od Listów likwidacyjnych kop. 68 8/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 3-go lutego 1885 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. . .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	640	650
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	650	675
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	495	502
„ średnie (nowe) . .	—	—	465	485
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	300	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 3-go lutego 1885 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 43.
„ wiadro rs. 7 kop. 47².

Wczoraj t. j. dnia **2 Lutego** o godzinie 8 wieczorem, idąc z domu № 16, przy ulicy hr. Berga, Mazowiecką, w stronę placu Saskiego, zgubiono

Książkę do nabożeństwa

w fiołkowy aksamit oprawną, ze srebrnym krzyżem, takąż klamerką i podpisem właścicielki. Łaskawy znalazca zechce odnieść tę książkę, **za nagrodą do Kurjera Warszawskiego.**

Cygara, Tytoń i Papierosy.

Od Braci K. i M. Kurczewskich.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że od dnia 1 (13) Stycznia 1885 r. nabyliśmy na własność Magazyn Tabaczny pod firmą **Salomona Kogena**, w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 8.

Magazyn nasz zaopatrzony został w Cygara Hawańskie najpierwszych zagranicznych fabryk, a także w Tytonie Tureckie, Cygara i Papierosy, z najlepszych ruskich fabryk, oraz we wszystko co się tyczy palenia.

Szczególniej polecamy Cygara z Petersburskiej Fabryki **A. L'Esperance**, które doskonałością swoją wyróżniają się wśród wyrobów wszystkich innych fabryk, w cenie od 1 do 4 rs. za 100 sztuk.

Wyłączny Skład dla Królestwa Polskiego w **Magazynie Br. K. i M. Kurczewskich.**

PP. Handlującym na wszystkich tabacznych wyrobach, robimy ustępstwo, stosownie do cen fabrycznych.

231



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

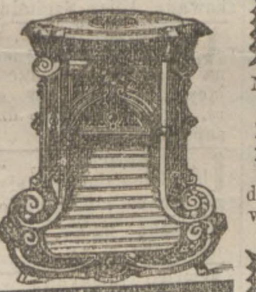
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Przenośne KOMINKI i Piecyki **GAZOWE,** wydzielające 40 stopni ciepła, bez najmniejszego odoru gazowego.

Koszta opału $1\frac{1}{2}$ kop. na godzinę. w cenie rs. 8, 10, $13\frac{1}{2}$, $17\frac{1}{2}$, 18, 20, 24 i 30.

187R



NAJTAŃSZY OPAŁ

MOTORY PAROWE

Najnowszych systemów. Oszczędność opału 50% o sile ½ do 20 koni.

MASZYNY i APARATY

dla wszelkich fabryk, zakładów przemysłowych i warsztatów rękodzielniczych, po cenach fabrycznych

ZYGMUNT KEMPINSKI

poleca **KARMELICKA 2,** (od Leszna 2-gi dom).



BALSAM BRZOZOWY
HYGIENICZNY

otrzymywany z brzozy, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną; wyrównywa zmarszczki na twarzy, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi; plamy, wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.** Pod dołączoną etykietą.

Składy w Warszawie: w obydwóch perfumerjach à la Renaissance **Dobrzańskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 7 i Nowy-Świat 41, p. Aleksandra **Kocha,** Krakowskie-Przedmieście 83, u **Lipinka,** na rogu Niecałej i Wierzbowej; **Leona,** Nowo-Senatorska № 4.

116R

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, że

Dyrekcja Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia w Petersburgu,

ustanowiła mnie Jeneralnym swym Reprezentantem na Królestwo Polskie, z prawem przyjmowania wszelkiego rodzaju ubezpieczeń od ognia, tak ruchomych, jak i nieruchomych majątków, —nominacji ajentów w Warszawje i na prowincji itp. Podając o tem do powszechnej wiadomości ubezpieczającego się ogółu, nadmieniam, że zarząd dotychczas prowadzony Jeneralnej Ajentury, z d. 5 (17) Stycznia r. b. istnieć przestaje, że zatem wszelkie dalsze czynności w interesie ubezpieczeń, na rzecz Towarzystwa Handlowego przyjmowanych, tylko pod moim osobistym kierunkiem załatwiane będą.

Biuro Jeneralnej Reprezentacji mieści się przy ulicy Włodzimierskiej Nr 14, m. 20.

Warszawa, dnia 19 (31) Stycznia r. b.

237R

Adolf Gutekunst.

Dra Aleksandra M. Weinberga
Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa i Technologiczna,

Warszawa, ulica Graniczna № 14,

dokonywa z ścisłością i pośpiechem: Rozbiory nawozów, ziemi ornej, produktów rolnych, oraz analizy i oceny dla przemysłu i handlu.—Wskazuje racjonalne sposoby zużytkowania glin, margli, wapieni i innych minerałów.—Ocenia przydatność wody do różnych celów przemysłowych, oraz wskazuje sposoby jej zmiękczania.—Dostarcza płynów mianowanych dla prób w cukrowniach, gorzelniach, papierniach, farbiarniach. Ocenia dobroć materjałów spożywczych i artykułów codziennej potrzeby. 16R

Niniejszem zawiadamiamy, że

Główną Agenturę

naszych produktów na Królestwo Polskie i najbliższe prowincje pograniczne Państwa Rossyjskiego, powierzyliśmy z dniem dzisiejszym

p. Michałowi Lande w Warszawie,

i że tenże dla powyższych miejscowości jedynie, upoważnionym jest do przyjmowania zamówień na nasz rachunek.

Stassfurt, dnia 26 Stycznia 1885 r.

Syndykat sprzedaży fabrykatu Chlorkali.

(Verkaufs Syndicat der Chlorkalium fabriken).

Powołując się na powyższe zawiadomienie, donoszę niniejszem Szanownym Panom Obywatelom Ziemskim, Fabrykantom i Kupcom, w powyżej wymienionych miejscowościach, zamieszkałym, że zamówienia na fabrykaty Chlorkali Strassfurtskich połączonych zakładów, przyjmuję i na żądanie cenami i warunkami służyć mogę.

Michał Lande,

Warszawa, Senatorska 18.

Subagenci zechcą zgłaszać się do mnie.

230R

3 pary Chomont

angielskich używanych, z bronzem, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w zakładzie rymarskim A. Walkiewicza, ulica Długa № 30, w Hotelu Drezdeńskim. Tamże można dostać wszelkich wyrobów w zakres rymarski wchodzących, jako to: Kufry, Siodła, Torby myśliwskie, Tornistry i t. p. 200

Skład win i delikatesów
R. ORŁOWSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście № 43,

obok Hotelu Saskiego,

otrzymał z dóbr Bielewicze świeży transport

Sera Litewskiego i

MASŁA bez soli odznaczającego się wybornym smakiem. 261

KSIĘGARNIĘ
Sortymentową i Nakładową,

można nabyć we Lwowie

za bardzo przystępną cenę.

Zgłosić się do p.

A. D. Bartoszewicza,

Lwów, 14 Plac Halicki. 143

GRZYB DRZEWNY

w domach mieszkalnych niszczę najpewniejszemi sposobami, a nowe budynki zabezpieczam od takowego. Osuszam także mieszkania wilgotne. — **Aleksander Ciszewski,** budowniczy, ul: Żurawia № 33. 272

Nauka i wychowanie.

Francuzka patentowana udziela lekcyj, rs. 3 miesięcznie. Żurawia 11, m. 14, parter.

Angielka daje lekcje na godziny. Odpowiedź piśmienna Chmielna 17, mieszkania 9. 1643

Lekcje języka francuzkiego dla dzieci i dorosłych. Wiadomość: Krochmalna № 30A, mieszkania 11. 254

Student uniwersytetu rosjanin udziela lekcje ruskiego i innych przedmiotów gimnazjalnego kursu. Krakowskie-Przedmieście № 5, mieszkania 12. 1596

Profesor de Préchamps, Długa № 23. Francuzka lat 30, z doskonałą rekomendacją, życzy się umieścić tanio z mężem mogącym spełniać obowiązek rządcy na wsi. 1689

Prof. de Préchamps, Długa 23. Młoda francuzka wykształcona poszukuje demi-place.

Szwajcarka z Genewy poszukuje demi-place od godz. 12 do 6 w wieczór. Bliższą wiadomość powziąć można: Sienna 1, mieszkania 7, od godz. 12 do 3 po południ. 1550

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 3-ej i 2-ej kategorji. Senatorska № d. 4, m. 5, (naprzeciwko szkoły junkierskiej). 1453

Niemka rodowita udziela lekcyj języka niemieckiego. Nowogrodzka № 21, mieszkania 6, rano do godziny 11. 1722

Niemka młoda, wykształcona, posiadająca doskonale język francuzki z konwersacją, rysunki i początki angielskiego, życzy przyjąć miejsce za skromne wynagrodzenie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1a. Tamże są do pomieszczenia nauczycielki, nauczyciele, bony francuzki i niemki. 269

Francuzka młoda potrzebną jest na demi-place do konwersacji. Wiadomość: Elektoralna № 21, mieszkania 1. 1745

Francuzka z patentem szkoły normalnej, poszukuje lekcyj literatury, gramatyki i konwersacji w języku francuzkim. Ulica Jerozolimska 28, mieszkania 14. 1742

Posady i Prace.

Do zarządu fabryką kwiatów, potrzebna jest osoba fachowa, energiczna, oraz do farbowania kwiatów, obydwie z całodziennem życiem i wysokiem wynagrodzeniem. Bliższe informacje udzieli p. Szmidel, Krakowskie-Przedmieście № 17. 1674

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie i kroju, poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub miejsca panny służącej. Wiadomość: ul. Śliska № 20, u pp. Krasuskich.

Potrzebne są panny do szycia bielizny na maszynie. Ogrodowa 54, m. 35. 1635

Potrzebne są maszynistki i dziurkarki do bielizny. J. Kosińska, Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 7. 1716

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu, znająca wszelkie roboty gospodarskie. Wiadomość na Pelcowiźnie przy dworcu kolei Nadwiślańskiej w Nowym Holendrowie, dom p. Szyjanowa, w mieszkaniu ober-konduktora Domańskiego. 266

Osoba w średnim wieku, polka, mogąca udzielać początki ruskiego, polskiego i niemieckiego z konwersacją niemiecką, znająca się praktycznie na gospodarstwie, a także na wszelkich rachunkach, posiadająca chlubne świadectwa. Pragnie odpowiedniego miejsca. Oferty proszę składać na ulicę Pańską № 25, mieszkania 3. 1512

Osoba zupełnie uzdatniona w kroju sukien, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 22. 1618

Panny podręczne do dziurek, potrzebne są do bielizny. Solna 15, mieszk. 20. 1667

Potrzebni są uczniowie do warszawskiego zakładu ksiąg handlowych J. Dzierżanowskiego. Ulica Mostowa № 3. 1619

Potrzebną jest kasjerka z kaucją rs. 600. Gwarancja pewna. Oferty proszę zostawić w kantorze Kurjera pod lit. R. S. W. 1602

Potrzebne są panny do maszyny Whelera i Wilsona, do bielizny i podręczne. Ulica Nowogrodzka № 20 lit. A, mieszk. 25. 1741

Rs. 30 temu kto znajdzie miejsce buchhalterki, sklepowej za skromnem wynagrodzeniem. Oferty składać w biurze ogłoszeń, ulica Senatorska № 18, pod lit. J. An. 268

Introligatorki uzdatnione do robienia pudełek aptecznych, oraz uczennice potrzebne. Zgłosić się: Mokotowska № 12, m. 10. 1717

Młody człowiek z średniem wykształceniem, posiadający 300 rs. kaucji, poszukuje zajęcia inkasenta, kasjera, lub jakiegobądź innego. Piekarska 4, m. 9. Juszczyński. 1754

Młody izraelita ze świadectwem 5-klasowem, poszukuje miejsca w aptece bez wynagrodzenia (stół i mieszkanie u rodzieów). Gęsia № 8. Goldberg. 1749

Młody człowiek posiad. chlubne świadec., znanej warszawskiej firmy za lat 6, poszukuje zajęcia subjekta, magazyniera lub inkasenta w Warszawie lub w Cesarstwie. Adres: Piwna № 33, mieszkania 14, listownie.

Zaraz potrzebną jest panna kompletnie uzdolniona w szyciu i upinaniu sukien. Tłomackie № 3, mieszkania 14. 1743

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio kozetka i dwa krzesełka ze stolikiem, otomana i dwa krzesełka. Senatorska 16, stróż wskaże. 1621

Jest do sprzedania garderoba damska. Krucza № 23, m. 2, od 10 do 5-tej 1231

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 1007

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże.

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane dębowe i orzechowe, kredens dębowy i orzechowy, kolumny, stół jadalny, krzesła, komoda, szafki do bielizny, umywalka, łóżka, tualeta, szeslong, stoliki do kart, bibljoteka, biuro, lustra, firanki, trema. Twarda № 6, od frontu, 1-e piętro, mieszkania 8. 1585

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, tualeta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lab częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 813

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Ulica Marszałkowska 54. Proszę uważać na № domu, przez sień w podwórzu. 1728

Meble tanio do sprzedania, szczególnie wytworne, czarne umeblowanie salonu, przytem wiele innych mebli, jako to: para szaf rozbieranych, szafki do bielizny ozdobne, komoda, stoliki do kart, lustra, biureczko czarne damskie, kolumny, figury na postumentach, z jadalni całe urządzenie dębowe, rzeźbione, etażerki, para łóżek orzechowych, stoliczki damskie czarne, tualeta wielkich rozmiarów, paryzkiego wyrobu, biblioteczki dwie dębowe, zegar, lampa wisząca, żyrandol do salonu, firanki z gzemsami i rozetami. Bracka № 12, stróż wskaże. 1633

Do sprzedania kredens dębowy i salopa lisami podbita, za nader nizką cenę. Wiadomość: ulica Wilcza № 17G, stróż wskaże.

Do sprzedania sklepowe urządzenie mydlarskie i korzenne. Leszno № 45, mieszkania 2. 1542

Fortepiany: rs. 180—400. Krakowskie-Przedmieście 32, wprost Królewskiej.—Tarnowski. 1195

Suknia jedwabna jasna, tanio do sprzedania. Senatorska 16, skład fortepianów. 1678

Za rs. 300 do sprzedania broszka brylantowa ze szmaragdami, u szwajcara hotelu Brühlowskiego. 1666

Garnitur duży mahoniowy aksamitem kryty, do sprzedania bardzo tanio. Wiadom.: ulica Podwal № 8, u stróża. 1657

Fortepian w dobrym stanie, meble różne firanki, tanio do sprzedania. Sienna 3, m. 4

Futro szopy męzkie do sprzedania. Nowy-Świat 1, mieszkania 12. 1478

Garnitur orzechowy rzeźbiony, stylu Ludwika XIV, utrechtem kryty, prawie nowy, fortepian Hoffera koncertowy, lustra duże i żyrandol bronzowy stary, do sprzedania. Przechodnia 6, m. 15, od 4—6 po poł. 1709

Do sprzedania bilard. Wiadomość: ulica Rybaki № 2. 1720

Połowa ceny. Szafy, kanapa, krzesełka, (mechaniczny wózek) dla dziecka, sprzedaje. Marszałkowska 71, mieszk. 5. 1718

Suknia do sprzedania różowa jedwabna na osobę średniego wzrostu, oraz 3 sztuczki tarlatanu białego. Nowolipie № 30, m. 52.

Z powodu nastąpionej śmierci do sprzedania za przystępną cenę, zakład najmu karet, Chmielna № 3. Tamże do zbycia klacz ze źrebięciem, meble i maszyna do szycia. 344

Tanio do zbycia garnitur tumakowy i tuzin damskich koszul nowych webowych i suknia bareż. krem. używana. Krucza № 31, mieszkania 11. 1472

Meble urzędowej roboty, garnitur za rs. 85, szeslongi skórą amerykańską kryte po rs. 26 i wiele innych mebli, po bardzo nizkich cenach sprzedaje tapicer, ulica Orla № 12.

Fortepian z powodu wyjazdu sprzedaje. Nowomiejska № 16, m. 3. 1582

Wyprzedaż mebli niżej kosztu: garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, krzesła, biurka, bibljoteki. Ulica Hoża № 15. 987

Fortepian do sprzedania, krótki, o $6^1/_2$ oktawach. Ul. Śliska 19, mieszk. 26. 1397

Garnitur mebli orzechowych ze stołem i szeslong, lamą kryte, są do sprzedania.—Bracka № 3, mieszkania 11. 1608

Fortepian, pianino, do sprzedania, wynajęcia tanio. Wiejska 7, mieszk. 5. 859

Suknie i ubrania balowe, ślubne, powszednie, wyprzedają się. B. Korpaczewski, ul. Nowy-Świat 42. 273

Fortepian wiedeński, modny, prawie nowy, do sprzedania. Bracka 5, m. 21, w oficynie.

Fortepiany nowe, krótkie, do wynajęcia, reperacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Swiat № 9. A. Gruszczyński. 1740

Trumny dębowe, wewnątrz metalowe, politurowane, wykwintne i całe metalowe. Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 272

Garnitur mebli francuzki za rs. 80, szeslongi po rs. 25, sofa orzechowa, otomana i t. p., do sprzedania u tapicera. Złota № 9, (w Laferme). 1744

Do sprzedania para łóżek orzechem francuzkim fornirowanych, za cenę przystępną. Żelazna № 26 lit. b, mieszk. 2. 271

Ważne na czasie! Wyprzedaż w mieszkaniu po zwiniętym interesie, jako to: ksiąg buchhalteryjnych, notesów, kajetów, materjałów piśmieunych i galanteryjnych, po cenach niesłychanie nizkich. Adres: Elektoralna № 5, mieszkania № 6, 2-e piętro. 267

Do sprzedania fortepian, meble aksamitne, żyrandol, zegar stołowy, futro barankowe, palto zimowe. Ul. Krucza № 1, m. 15.

Interesa handl. i majątk.

Kilkanaście funtów trufli z mocnym zapachem, jest do sprzedania. Mazowiecka № 4, mieszkania 16. Tamże jest do odstąpienia magiel pokojowy. 1357

Krowy do sprzedania z urządzeniem i stałym zbytem mleka, za przystępną cenę. Marszałkowska № 6. 1700

Kolonja z ogrodem dużym owocowym i zabudowaniami, tuż pod Warszawą, jest do wydzierżawienia na czas dłuższy lub do sprzedania. Reflektanci złożą adresy pod lit. B. U., w kantorze Kurjera Warsz. 1726

Rs. 1,000 otrzyma osoba za pośrednictwem której sprzedaną będzie willa tuż pod Warszawą. Oferty uprasza się składać piśmiennie w kantorze tegoż Kurjera pod lit. K. L.

Magle do sprzedania. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 79. 265

Sklep z pieczywem i owocarnią do sprzedania. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 2, w magazynie obuwia. 1708

Rs. 10,000 do ulokowania na dom w Warszawie, po Towarzystwie na $7^1/_2\%$. Wiadomość u Prażmowskiego, w kancelarji hypotecznej Rejenta Olszowskiego. 1701

Sklep narożny o 2-ch wystawach, w środku miasta, mieszczący handel kolonjalny, do odstąpienia. Wiadomość: Graniczna № 11, u Wyszomirskiego. 1685

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Żelazna № 16. 1599

Wspólnik czynny, z kapitałem 10,000 rs., potrzebny do interesu posiadającego wyłączny przywilej na lat 10 na Cesarstwo.—Gwarancja pieniędzy zupełna, bo w ręku wspólnika. Dochód netto około 5,000 rubli rocznie. Wiadomość: Królewska № 43, biuro Zawadzkiego. 1543

Nr 24 Nowy-Świat, zaraz do sprzedania handel spożywczy. 1330

Rs. 4.000 do 4.500 do wypożyczenia na hypotekę w Warszawie po towarzystwie na 8%. Oferty składać raczą w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. S. 1516

Z powodu wyjazdu skład węgli do sprzedania. Wiadomość: kiosk, ulica Ciepła róg Twardej. 257

Ważne dla doktora, emeryta lub przemysłowca. Folwarczek, koleją 10 minut, bryczką godzinę jazdy, rezydencja, las, łąki, ogród, inwentarz żywy, martwy dostateczny. Dochód 2,000 rubli rocznie, tanio sprzedaje. Marszałkowska 71, mieszk. 5, rano do 10, po południu 3—5. 1753

Do rs. 24,000 potrzebna pożyczka na 1-szy numer hypoteki dóbr ziemskich po Towarzystwie. Wiadomość: ulica Hr. Kotzebue № 10, mieszk. № 4, do godz. 11-ej rano. 1719

Lokale.

Mieszkanie kawalerskie, umeblowane, pokój, przedpokój i kuchnia, za 10 rs. miesięcznie. Chłodna 46, mieszk. 16, od godz. 10—12 i 4—6.

Pokój do odnajęcia z meblami, dla nauczycielki lub osoby przyjezdnej dogodny. Nowy-Świat № 12, m. 12. 1707

Sklep z mieszkaniem na wiktuały, lub inny jaki proceder, w dobrym punkcie, przy targu. Plac Witkowskiego № 3. 1706

Pokój umeblowany w środku miasta z usługą, do najęcia od 1-go Lutego. Królewska 3, mieszkania 16. 1235

2 pokoiki, na dole z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 1757

Pokój dla damy. Smolna 11, mieszkania 7 od 10 do 12 rano. 1747

Pokoik na parterze przy jednej osobie z meblami, usługą, pościelą lub bez. Zielna 31. stróż wskaże. 1755

Do wynajęcia przy zbiegu ulic: Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej pod № 23b, różne sklepy i lokale, z wszelkiemi wygodami, również pokój przy ulicy Elektoralnej, pod № 13. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu.

Do wynajęcia duży pokój z meblami, usługą i samowarem. Marszałkowska № 6c, mieszkania 14. 1756

Potrzebny jest pokój, lub dwa mniejsze, przy familji na Pradze, w pobliżu stalowni, dla urzędnika, może być z herbatą i obiadem, stosownie do umowy. Oferty proszę składać w składzie tabacznym. Ul. Królewska № 37. 1746

Doniesienia rozmaite.

Mamka młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, mówiąca po rusku i po niemiecku, inteligentna, życzy sobie dostać się do domu wyższego za mamkę, lub też niańkę. Wiadomość: ulica Mokotowska № 12, mieszkania 19, u akuszerki K. Lewtakowskiej.

Nakładem bazaru szkolnego Wł. Holewińskiego i S-ki, wyszły zabawki pedagogiczne: 1-o Loteryjka geograficzna, 2-o domino z tabliczką mnożenia. Krakowskie-Przedmieście № 18. 190

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, mieszk. 9. 250

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki, na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach massą woskową i terpentynową, sprzątanie miesięcznie lub na każde żądanie, mycie pokoi, pośpiech i akuratność w wykonaniu. Ceny możliwie umiarkowane. Ul. Marszałkowska № 34, róg Złotej. — J. Kewicz.

Akuszerka rosjanka, która ukończyła kurs w Moskwie, praktykuje, radzi, i przyjmuje potrzebujących dyskrecji, z umieszczeniem dziecka. Ulica Nalewki № 9, m. № 26. 95

Paulina Reich, Chmielna 17. Przyjmuje do szycia bieliznę, z własnych i powierzonych sobie materjałów. 76

Obiady prywatne pożywne i zdrowe, za umiarkowane ceny. Wspólna № 26, wiadomość w sklepie. 1641

Akuszerka A. S. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ulica Wilcza № 9. 1676

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną. Ulica Szpitalna № 2, m. 14. 1525

Akuszerka W. D., ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby na kurację lub słabość na czas dłuższy przed, wyłącznie potrzebujących dyskrecji w osobnych pokojach, od rs. 25, umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się. 1682

U akuszerki A. J. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kuracje. Nowy-Świat 56. 1714

Mamki młode, brunetki, są u akuszerki. Tamka № 11. 1631

Mufkę tumakową zgubiono z dorożki, na ulicy Bednarskiej. Łaskawy znalazca raczy oddać: Bednarska 15, stróż wskaże, za nagrodą rubli 10. 1702

Zginął piesek ciemno-żółty, mordka czarna. Znalazca odprowadzić zechce na Leszno 67, za nagrodą rs. 2. 1690

Portmonetki, pugilaresy, woreczki, portvisites i wszelkie wyroby ze skóry poleca T. L. Breymeyer. Warszawa. Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2370

A. Swiebodzki pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące w Warszawie i na prowincji. Stare-Miasto № 20, 2-gie piętro, mieszk. № 10. 1457

Akuszerka Kosińska, przyjmuje osoby na słabość w osobnych lub wspólnych pokojach, z zapewnieniem wszelkich wygód i troskliwej opieki. Świętojerska № 16, mieszk 8.

Mamka młoda, zdrowa, z dobrym pokarmem. Ulica Złota № 5, u akuszerki. 1529

Licytacja towarów żelaznych i szewckich, a także wozów i uprzęży wyszczególnionych w № 20 i 22 Kurjera, odbędzie się 4 i 5 Lutego o godz. 10 rano. Tamka 22, codziennie odbywa się wyprzedaż po cenach niżej kosztu. 1566

Piesek suczka, koloru: brązowa z białym „Norma“ zginęła. Kto ją odprowadzi dostanie 3 ruble. Bracka 6, mieszk. 33. 1752

Rozmaite meble, fortepian, żyrandol, kinkiety, lustra, obrazy, wazony. — Tamże do odstąpienia mieszkanie: 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, razem lub częściowo. Chmielna № 27, mieszkania 18. 1758

Mamki wiejskie są u akuszerki, przy ulicy Białej № 1. 1750

Drenowanie, irrygację, oraz wszelkie inne roboty grabarskie wykonywa technik z wieloletnią praktyką, po cenach jaknajprzystępniejszych. Fabrykację rurek drenowych wykonywa, gdzie jest możebnem, na miejscu. Rekomendacja z robót wykonanych. Bliższa wiadomość w handlu win, hotel W. Wiedeński. 239

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 22 Января (3 Февраля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.